

Anatomia epidemii. Intelktualna walka Grzegorza Piramowicza z zarazą ospy prawdziwej w kontekście wypowiedzi Woltera i Tissota

Małgorzata Pawlata

Uniwersytet Łódzki

ORCID: 0000-0002-1494-4200

The Anatomy of Pandemic. Intellectual Struggle of the Enlightened against the Smallpox Pandemic in Europe in the 18th Century

Abstract: The subject of the article is the attempt to spread vaccinations against smallpox undertaken by the circle of intellectuals gathered around king Stanislaw August Poniatowski. There are two aspects described in the article. Educating the society by publishing effects of work conducted by doctors in Western Europe based on observations of medicine in the Far and Middle East. The second aspect is popularizing healthy behaviours amongst the readers of magazines and newspapers in the Stanislaw August Poniatowski Era namely encouragement to vaccinate. The article is concentrated on the analysis of writings by Grzegorz Piramowicz published in *Zabawy Przyjemne i Pożyteczne* (*Pleasant and Useful Games*) inspired by the Voltaire's letter *On smallpox vaccinating*.

Keywords: vaccination against smallpox, smallpox pandemic, progress in medicine in the late 18th century (Stanislaw August Poniatowski Era), Voltaire and his ideas

Słowa kluczowe: szczepienia przeciwko ospie, epidemia ospy prawdziwej, postęp medycyny w epoce stanisławowskiej, wolterianizm

Nie ryzykując wiele, można stwierdzić, że na świecie ciągle panuje jakaś epidemia, organizacje humanitarne wysyłają lekarzy, by wspomóc przeciążone systemy opieki zdrowotnej, a media i rządy nawołują obywateli do podejmowania działań profilaktycznych w celu uniknięcia zakażeń. Jest to schemat działań w czasach zarazy praktykowany na przestrzeni wieków, uwzględniający realia epok, tj. konkretyzujący pojęcie mediów, opieki zdrowotnej i organizacji humanitarnych. Wysiłki podejmowane przez ludzi mają

na celu nie tylko ratowanie zagrożonego życia jednostek, ale też utrzymanie ładu socjalnego i gospodarczego społeczeństw dotkniętych chorobą.

Jednocześnie walka z zarazą odbywa się na dwóch frontach: po pierwsze, usiłuje się przyspieszyć rozwój medycyny, by znaleźć skuteczne środki leczenia; po drugie, przekonuje się obywateli do ich stosowania. Przedmiotem pracy będzie analiza opisanego mechanizmu ochrony zdrowia publicznego podczas powtarzających się w osiemnastowiecznej Europie epidemii ospy. Działanie tego mechanizmu – zwłaszcza drugiego etapu – zostanie ukazane podczas analizy programowego utworu Grzegorza Piramowicza *Do Jaśnie Wielmożnego Jegomości Pana Mikołaja Piaskowskiego, podkomorzego krzemienieckiego, po szczęśliwym z ospy ozdrowieniu Jejmości Wielmożnej podkomorzyny, małżonki jego. Powinszowanie i rada ogólna szczepienia ospy*¹, będącego apologią stosowanych z powodzeniem szczepień przeciwko ospie, inspirowaną pracami Woltera i Samuela Augusta Tissota.

Do wybuchu epidemii dochodzi najczęściej, gdy postęp medycyny nie nadąza za postępem choroby. Sprzyjają temu złe warunki sanitarne i słaba organizacja społeczeństwa. Te przesłanki aż nazbyt wyraźnie ujawniały się zwłaszcza na gruncie polskim XVIII stulecia.

W czasach saskich zaniedbano wiele gałęzi nauki i kultury, również w dziedzinie medycyny i higieny. Powolny, ale ciągły rozkład systemu państwowego Rzeczypospolitej spowodował zastój szkolnictwa oraz powrót ciemnoty i zabobonu. Regres nastąpił również w naukach medycznych – na wydziały lekarskie powróciła scholastyka. Znaczenie stracił nawet wydział lekarski Akademii Krakowskiej, zatrudniający pod koniec XVII stulecia jednego lub dwóch profesorów, nieprowadzących zajęć z powodu braku chętnych słuchaczy². Próba reformy wydziału rozpoczęła się w 1724 r., jednak napotkała opór ze strony ludności krakowskiej, oburzonej zwłaszcza możliwością nauczania adeptów medycyny anatomii człowieka i wykonywania sekcji zwłok. Spowodowało to, że jeszcze w latach 70. XVIII w. na wydziale był jeden profesor, wydział funkcjonował więc *pro forma*. Faktyczna nauka rozpoczęła się dopiero w 1780 r.³ Podobnie rzecz się miała w Wilnie, gdzie zarządzający tamtejszą akademią jezuiti zignorowali dekret króla Władysława IV nakazujący wprowadzenie nauczania medycyny.

Oplakany stan szkolnictwa medycznego w Polsce sprawił, że ludność pozbawiona była opieki lekarskiej. Bogatsi mogli pozwolić sobie na korzystanie z usług zagranicznych lekarzy, a ci chętnie zjeżdżali z różnych stron Europy, licząc na szybki zysk. Zastój w dziedzinie medycyny odzwierciedlał

¹ Tekst ukazał się w „Zabawach Przyjemnych i Pożytecznych”, t. 10, cz. 2, s. 381–385.

² J. Oettinger, *Rys dawnych dziejów wydziału lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 1878, cyt. za B. Seyda, *Dzieje medycyny w zarysie*, Warszawa 1977, s. 459.

³ W. Szumowski, *Krakowska szkoła lekarska po reformach Kollątaja*, Kraków 1929, s. 3; L. Wachholtz, *Szpitala krakowskie w l. 1220–1920*, Kraków 1924, t. 1, s. 21; R.W. Gryglewski, *Narodziny kliniki lekarskiej w Polsce*, „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny” 2011, nr 74, s. 15–17.

się w braku fachowych, rzetelnych publikacji, w miejsce których pojawiały się rozmaite poradniki, propagujące metody „leczenia” różnych dolegliwości bliższe zabobonom niż jakimkolwiek praktykom medycznym. Tego typu poradnictwo, by wymienić jedynie mniej drastyczne zabiegi, zalecało leczenie bólu gardła z wykorzystaniem jaskółczego gniazda z miodem i cebulą czy przeciwdziałanie dychawicy picciem ciepłej końskiej krwi⁴. Upadek myśli medycznej na ziemiach polskich pod koniec epoki saskiej to zaledwie jedna z przyczyn umożliwiająca nieskrępowany rozwój potencjalnych epidemii, druga, równie ważna, to fatalne warunki bytowe ogromnej rzeszy biedoty zamieszkującej wsie i miasta.

Z dokumentów archiwalnych przeanalizowanych przez Jana Kracika wynika, że wielkim problemem było utrzymanie czystości w skupiskach ludzkich. W Krakowie włodarze miejscy borykali się a „gnojówkami”, błotem i śmieciami walającymi się nawet w reprezentacyjnych częściach miasta, ponadto bolączką było nocne podrzucanie śmieci przed kamienice czy przetrzymywanie „nawozów” przez dłuższy czas przy drogach publicznych. Zmiana postępowania mieszkańców odbywała się nadzwyczaj opornie, o czym mogą świadczyć ukazujące się w latach 1787–1790 apele do mieszkańców m.in. o nietrzymanie bydła nierogatego w kamienicach, splukiwanie rynsztoków, usuwanie błota czy niewylewanie nieczystości przez okna⁵. W jeszcze gorszej sytuacji byli chłopci. Opisał ją podróżujący po oświeceniowej Polsce Nathaniel William Wraxall. Jego gorzkie spostrzeżenia, poza ukazaniem stanu faktycznego, są jednocześnie diagnozą realiów politycznych i społecznych chylącego się ku upadkowi kraju. Brytyjczyk, przedstawiając swoistą epidemię kołtunu wśród polskiego chłopstwa, zauważa:

kołtun powstaje i rozwija się wyłącznie na skutek fatalnego odżywiania i niespotykanego brudu, w jakim żyje ludność Polski. Pod tym względem pozostaje ona daleko w tyle za Szwecją, Rosją, czy Węgrami. Choroba zwana kołtunem występuje prawie wyłącznie wśród warstw najniższych: robotników, chłopów i żebraków. [...] Brud, ubóstwo i abnegacja zdają się być jedynymi przyczynami tej przerażającej choroby, którą w krajach dobrze rządzonych, gdzie czystość, wygoda i dobrobyt warstw niższych jest przedmiotem troski prawodawców, dałoby się prawdopodobnie szybko wyplenić i bez trudu uleczyć⁶.

Czasy panowania Stanisława Augusta przyniosły pewne ożywienie w sferze nauki, a także obyczajowości. Do Polski szerszym strumieniem zaczęły napływać nowinki z postępowego Zachodu, na rodzimy grunt przeszczepiano wiedzę encyklopedystów i prowadzono polemiki intelektualne

⁴ B. Seyda, dz. cyt., s. 460.

⁵ J. Kracik, *Staropolskie postawy wobec zarazy*, Kraków 2012, s. 31.

⁶ N.W. Wraxall, *Wspomnienia z Polski 1778*, w: *Polska stanisławowska w oczach cudzoziemców*, oprac. i wstępem poprzedził W. Zawadzki, Warszawa 1963, s. 547. Choć tę oplakaną sytuację Wraxall opisuje po czternastu latach panowania Stanisława Augusta, to nadmienia, że nagły wzrost liczby osób cierpiących z powodu kołtunu następuje na prowincji. Jako jedno z miejsc najbardziej nim dotkniętych, a zarazem najbardziej zacofanych gospodarzo i cywilizacyjnie wymienia Kraków i jego okolice.

w duchu wolteriańskim. Skupieni wokół króla poeci i myśliciele starali się krzewić idee racjonalizmu i postępu także za pośrednictwem wydawanych w stolicy czasopism, przede wszystkim „Monitora” oraz „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych”. I choć te ostatnie programowo były czasopismem literackim, to w czasach stanisławowskich nie można już było „odgraniczyć publicystyki czasopiśmienniczej od produkcji literackiej”⁷. Pochwały nowego stylu życia i pożytecznych wynalazków stawały się tematami utworów poetyckich czy satyrycznych. Nie stroniono także od publikacji tekstów krytykujących przesady ludzi poprzedniej epoki, a za wzór stawiano rozwinięte i tolerancyjne społeczeństwa Anglii i Francji, drukując m.in. tłumaczone przez Józefa Epifaniego Minasowicza fragmenty *Wieku Ludwika XIV* Woltera⁸.

Właśnie na łamach „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych” padł ważny głos w sprawie walki z ospą prawdziwą, nieustannie pustoszącą Europę. Choroba ta już w XVII w. uważana była za nieuniknioną, niezależną od statusu materialnego potencjalnych pacjentów, ich wieku czy płci. W XVIII w. ospa stała się przerażająco powszechna, pisano, że „ze sta osób ledwie jest cztery lub pięć, które by od niej były wyjęte”⁹. Umierało na nią rocznie we Francji 30 tys., a w Niemczech 70 tys. osób¹⁰, dlatego Europejczycy zaczęli rozpaczliwie poszukiwać skutecznego antidotum, kierując swe zapatrywania na Wschód, gdzie nie tylko metody leczenia, ale też skutecznego zapobiegania zarazie poprzez szczepienia znane były od XI w.¹¹

W maju 1774 r. na ospę umarł sześćdziesięcioletni król Francji Ludwik XV¹², a w grudniu tego roku na łamach stołecznego periodyku literackiego ukazał się wiersz Grzegorza Piramowicza *Do Jaśnie Wielmożnego Jegomości Pana Mikołaja Piaskowskiego, podkomorzego krzemienieckiego, po szczęśliwym z ospy ozdrowieniu Jejmości Wielmożnej podkomorzyny, małżonki jego. Powinszowanie i rada ogólna szczepienia ospy*. Utwór w dużej mierze jest parafrazą XI listu Woltera *O szczepieniu ospy*, z wydanego w 1743 r. zbioru *Listów o Anglikach*¹³. Zapewne nieprzypadkowo polski utwór wyszedł spod pióra Piramowicza, który w tym

⁷ M. Szarama, *Wolter w czasopiśmie stanisławowskich*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” LXXXV, „Prace Historycznoliterackie” z. 6, Kraków 1963, s. 9.

⁸ J. Platt, „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” wobec idei moralnych swego czasu, „Zeszyty Naukowe Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Gdańskiego. Prace Historycznoliterackie” 1985, nr 8–9, s. 97.

⁹ S. Tissot, *Rada dla pospólstwa względem zdrowia jego*, wyd. 2, Warszawa 1777, s. 157.

¹⁰ B. Seyda, dz. cyt., s. 208.

¹¹ W Chinach w XI w. znano i z powodzeniem stosowano szczepienia czterema metodami, a w XVII stuleciu szczepiono też piątą, ospą krowią, tzw. krowianką. Zob. B. Seyda, dz. cyt., s. 163.

¹² Powszechna była ówczesnie wiedza, że im starszy jest pacjent zapadający na ospę, tym mniejsze szanse na jego skuteczne wyleczenie.

¹³ Zob. *Listy Woltera o Angielczykach z francuskiego tłumaczone przez S*** K****, Warszawa 1793, s. 70–78.

samym czasie również w „Zabawach”, kilka stronnic wcześniej, zamieścił *List pewnego nauką znakomitego męża do tłumaczów księgi doktorskiej pana Tissot, pod tytułem: Rada dla pospólstwa względem zdrowia jego, po wydanym dziele pisany die 25 Januarii 1774*¹⁴. Niewątpliwie oba teksty (Woltera i Tissota) stały się pobudką do napisania wiersza ofiarowanego Piaskowskiemu.

Utwór Piramowicza adresowany do Piaskowskiego mógłby wpisywać się w szeroko reprezentowaną na łamach „Zabaw” poetykę okazjonalnego wiersza pochwalnego, jednak jego wydźwięk jest głębszy. Można dostrzec, że tekst, odchodząc od uciążliwej grzeczności i nachalnego dydaktyzmu, realizuje postulaty listu poetyckiego¹⁵. Autor, bazując na epistole Woltera, zachowuje dydaktyczny charakter utworu, jednak pouczeń nie wyraża wprost. Wychodząc od okoliczności powstania wiersza – przebytej choroby Joanny Piaskowskiej – uwiarygadnia swój wywód, podnosząc jednocześnie rangę poruszanego problemu, czyli powszechność choroby. Nie bez znaczenia pozostaje także rola skonkretyzowanego adresata (z którym jednak podmiot liryczny zachowuje pewną poufałość), uczestnika przedstawionych wydarzeń, stającego się poniekąd współtwórcą tekstu. Zabiegi literackie Piramowicza, zbliżające jego tekst do listu poetyckiego, sprawiły, że poeta znacznie powiększył krąg odbiorców, kierując swoją radę pośrednio do wszystkich zainteresowanych problemem uniknięcia zachorowania na ospę.

Z założenia utwory zamieszczane w warszawskim periodyku miały uwzględniać „poetykę odbioru”, aktualną sytuację czytelnika, jego zainteresowania i preferencje¹⁶. Dzieło miało być użyteczne, a zarazem wywoływać określone postawy. Piramowicz z tekstem listu Woltera postąpił konsekwentnie, wręcz programowo: nadał mu zgrabną formę poetycką, skrócił i skonkretyzował; uczynił tym samym zajęcie czytania go przyjemnym. Zachował także kontekst utworu, zamieszczając w przypisach pod tekstem najważniejsze informacje zawarte w oryginale, dzięki czemu lektura tekstu mogła stać się pożyteczna. Taka koncepcja sprawiła, że utwór nie został przeciążony szczegółami (biograficznymi, medycznymi czy historycznymi), a czytelnik zyskał konkretne informacje, niezbędne do właściwego odbioru przesłania tekstu¹⁷.

Autor polskiej wersji realizował politykę propagandową obozu królewskiego, przyjętą przez twórców „Zabaw” oraz późniejszej Komisji Edukacji

¹⁴ Tekst został wydrukowany w „Zabawach Przyjemnych i Pożytecznych”, t. 10, cz. 2, s. 354–361, a także poprzedzał polskie wydanie wspomnianej książki, zob. S. Tissot, *Rada dla pospólstwa względem zdrowia jego*, Warszawa 1774, wyd. nast. 1777.

¹⁵ O postulatach listu poetyckiego w dydaktyce literackiej w oświeceniu szerzej pisze P. Matuszewska, *List poetycki w świadomości polskiego oświecenia*, „Pamiętnik Literacki” 1970, nr 61/2, s. 123–128.

¹⁶ J. Platt, m. cyt.

¹⁷ O znaczeniu przypisów konkretyzujących obrazowanie w tekstach poetyckich, w tym przypadku będących niezbędnym uzupełnieniem argumentacji zob. B. Mazurkova, *O przypisach warsztatowych w polskiej książce poetyckiej drugiej połowy XVIII wieku*, w: *Komentarze i przypisy w książce dawnej i współczesnej*, red. B. Mazurkova, Katowice 2019, s. 109–118.

Narodowej, dla której wykonywał ogromną pracę. Założeniem tym było zdanie zaczerpnięte z popularnego wówczas dzieła *Filozofia obyczajów i rozumu do wszystkich rzeczy, które pod rozum ludzki podpadają*: „Sposób najpożyteczniejszy do przyśpieszenia sztuk i umiejętności jest pokazać postęp, który już jest w nich uczyniony”¹⁸. Tak właśnie, za Wolterem, uczynił Piramowicz, ukazując istniejące od wieków na Wschodzie i od niedawna na Zachodzie gotowe rozwiązanie, którym było szczepienie przeciwko ospie.

Nieprzypadkowo polska wersja apologii szczepień przeciwko ospie została skierowana do Mikołaja Piaskowskiego, który pochodził z bogatej rodziny magnackiej i rozrzutnie korzystał ze swoich finansów. Obok gry w karty i utracjuszostwa Piaskowski prowadził działalność wydawniczą. Publikował poczytne broszury o tematyce społeczno-politycznej, którymi, oprócz wystąpień na sejmach i piastowania urzędów, zapewniał sobie szerokie wpływy wśród szlachty. Piramowicz, zwracając się do Piaskowskiego, podsycając jego miłość własną wierszowanym komplementem, mógł liczyć na to, że jego tekst trafi do obiegu i zyska większą liczbę odbiorców¹⁹. Tym samym, wykorzystując okoliczność, wyszedł poza schemat poezji okolicznościowej i zmienił ją w publicystykę o szerszym zasięgu. Okoliczność, dość niebezpieczna, czyli zachorowanie Joanny Piaskowskiej na ospę, stała się pretekstem do wyłożenia aktualnej ówczesnie nauki na temat tej choroby szerokiemu gronu odbiorców. Przede wszystkim już w pierwszych wersach tekstu poeta informuje czytelnika, że ospę przechodzi się tylko raz w życiu²⁰. Piramowicz tak opisuje schorzenie i sytuację Piaskowskiej:

Choroba życiu Piaskowskiej groźliwa,
Choroba wdziękom urody straszliwa²¹,

¹⁸ Było to dzieło zbiorem rad i uwag dotyczących nowoczesnego spojrzenia na kwestie postępu nauk i rozwoju społeczeństwa, ułożonym przez sekretarza Akademii Francuskiej Jana Terrassona, spolszczonym przez Andrzeja Boromirskiego. Zostało wydane przez jezuitów na osiem lat przed rozpoczęciem druku „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych”, zob. tamże.

¹⁹ Mikołaj Piaskowski herbu Junosza (1726–1803), jako poseł na sejm elekcyjny z Wołynia podpisał elekcję Stanisława Augusta, stronnik Czartoryskich, podkomorzy krzemieniecki, poplecznik Stanisława Lubomirskiego. Poparł królewski pomysł bicia polskiej monety, współorganizował Kompanię Manufaktur Wełnianych, za co m.in. otrzymał (jako jeden z pierwszych) w kwietniu 1766 r. nowo ustanowiony przez króla Order św. Stanisława. Jego relacje z królem zaczęły się pogarszać od czasów konfederacji barskiej, a po ustanowieniu Konstytucji 3 maja współpracował z najzacieklejszymi jej przeciwnikami i przystąpił do Targowicy. Stał się wówczas jawnym przeciwnikiem reform, zwolennikiem *liberum veto* i elekcji królów. Jak później napisze J.U. Niemcewicz, był pierwowzorem charakteru Starosty Gadulskiego w napisanym przez niego *Powrocie posła*. Od 17 lutego 1771 r. żonaty z Joanną z Szaniawskich, z którą miał dwójkę lub trójkę dzieci – m.in. Teodora (zmarłego prawdopodobnie w wieku chłopięcym), będącego adresatem wierszy imienninowych autorstwa Urbana Szostowicza, zamieszczanych na łamach „Zabaw” w latach 1775 i 1776. Zob. W. Szczygielski, *Mikołaj Piaskowski*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 25, s. 811–814.

²⁰ Informacje te szeroko opisuje w cytowanej książce S. Tissot, m. cyt.

²¹ Przedmiotem uwagi ówczesnych lekarzy i społeczników była ospa prawdziwa, daleko niebezpieczniejsza od znanej dziś ospy wietrznej. Choroba ta była groźna dla życia, ale przede wszystkim, przez tworzące się na skórze całego ciała silnie ropiejące i cuchnące wrzody, pozo-

Co się omyłką przez podstęp wcisnęła,
Ni jej ze zdrowia, ni z wdzięków nie ujęła.

i opatruje ten fragment przypisem, w którym wyjaśnia, że chora, mimo przekonania o skuteczności szczepienia, nie wykonała go, sądząc, że wcześniej już przeszła opisywaną dolegliwość.

Jednak Piramowicz w zaniechiwaniu szczepień widzi nie tyle brak wiedzy o ich pozytywnym działaniu, co przyzwyczajenie do niskiego standardu życia i zakorzenionych przesądów.

Autor wersji polskiej sublimuje ton wypowiedzi Woltera, który streszcza polemikę zwolenników i przeciwników szczepionek zawartą w pierwszych zdaniach *Listu XI* następująco: „Mówią łagodnie w chrześcijańskiej Europie, iż Anglicy są szaleni i okrutni [...], Anglicy zaś powiadają, iż inni Europejczykowie są bojaźliwi i nieludczy”²².

W wersji Piramowicza czytamy:

Przecież niewczesnej trwogi niewolnicy,
Już zbyt doznanej prawdy przeciwnicy,
Wolimy siebie i dzieci, i żony
Na los wydawać przez zwyczaj zadawniony.

Owym zadawnionym zwyczajem była nieprzejednana niechęć do wszelkich zmian na gruncie higieny i dbałości o zdrowie, powodowana nierzadko kwestiami religijnymi²³. To właśnie religia nadawała epidemiom nadprzyrodzonego znaczenia, widząc w nich najczęściej odzwierciedlenie gniewu bożego. Bóg, względnie Chrystus byli dyspozytorami strzał zarazy, które miały karać ludzkość za pychę, nieczystość i chciwość. Boskie „chorobotwórcze” strzały, sprowadzające dżumę, zachowały się w wizerunku św. Sebastiana, ugodzonego w pachwiny, pachy i nasadę szyi, czyli tam, gdzie jako pierwsze pojawiały się złowieszcze guzy²⁴. W XVIII stuleciu autorzy

stawiała po sobie niezatarte ślady zwłaszcza na delikatnej skórze twarzy i dekoltu. Wiadomo, że na ospę chorowała w młodości również księżna Izabella Czartoryska, która w swoich wspomnieniach z 1783 r. pisała o sobie, że jest niezbyt urodziwa i zeszpecona ospą, zob. H. Waniczkówna, *Izabela Czartoryska, w: Polski słownik biograficzny*, t. 4, Kraków 1938, s. 242.

²² *Listy Woltera o Angielczykach...*, s. 70. Tłumaczenie Konarskiego w porównaniu z wersją współczesną jest złagodzone, co zakładała poetyka przyjęta przez reformatorski krąg twórców skupionych wokół dworu Stanisława Augusta. We współczesnym tłumaczeniu fragment ten brzmi: „W całej chrześcijańskiej Europie słyszy się głosy, że Anglicy to wariaci i opętańcy [...], Anglicy zaś powiadają, że wszyscy Europejczycy to tchórze i wyrodki”. Zob. Wolter, *Listy i powiastki filozoficzne*, przeł. J. Rogoziński (listy) i T. Boy-Żeleński (powiastki), Warszawa 2002, s. 52.

²³ Jeszcze w 1776 r. Piramowicz napisał swego rodzaju odezwę *Uwagi o nowym instrukcji publicznej układzie*, w której przekonywał do pozbycia się strachu przed nowoczesnością w nauczaniu. W odezwie tej czytamy m.in. „Wieleż rzeczy, które poprzedników naszych, jeszcze dobrze z swych skutków nieznanome, wzbudzały wyśmiewanie i nagany z przyczyny samej nowości”. Zob. *Komisja Edukacji Narodowej. Pisma Komisji i o Komisji*, oprac. S. Tync, Wrocław 1954, s. 177.

²⁴ A. Witkowska, *Kulty pątnicze piętnastowiecznego Krakowa. Z badań nad miejską kulturą religijną*, Lublin 1984, s. 141, 187–188.

księgi Bractwa Męki Pańskiej o przyczynach epidemii 1708 r. pisali, że „ludzie porażeni strzałą gniewu Bożego według dyspozycyjej jego świętej umierać musieli”²⁵. Sto lat później ukazała się ganiąca szczepienia przeciwko ospie, przypisywana papieżowi Leonowi XII, broszura głosząca, że „Každy, kto poddaje się takiemu szczepieniu, nie jest synem bożym [...] Szczepienia to wyzywanie niebios”²⁶.

Autor polskiego przekładu, eksjezuita, człowiek niebywalej inteligencji oraz szerokiej wiedzy, reformator szkół, współtwórca Komisji Edukacji Narodowej, a także późniejszy wieloletni sekretarz powołanego w 1775 r. Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych w swoim tekście nie wdaje się w polemiki religijne. Jako doświadczony pedagog i wieloletni nauczyciel obeznany z nowoczesnymi dziełami metodycznymi Locke’a i Rousseau²⁷, przeprowadza raczej pozytywny wykład korzyści płynących ze szczepień, bliższy poetyce nowych dzieł medycznych i pokazuje zbawienne skutki postępu dokonanego w tej dziedzinie²⁸. Żeby jednak zachować poetycki charakter tekstu, wiadomości medyczne zawiera w przypisach, a w wierszu posługuje się pytaniem retorycznym:

Czemuż czerkawskiej zwyczaju krainy,
Czemu przykładu, który dają Chiny
A biorą mądrze Anglikowie chciwi,
Boim się chwycić daremnie trwożliwi?

Pod tekstem poeta objaśnia zwyczaj Czerkiesów, którzy prowadząc handel kobietami, zapoczątkowali szczepienia przeciwko ospie nie tyle z chęci ochrony zdrowia swoich córek, co z obawy przed utratą potencjalnych zysków. Przedstawia także obserwacje poczynione zarówno przez Czerkiesów, jak i Chińczyków, skutkujące wyróżnieniem dwóch rodzajów ospy: „dobrej” – przebiegającej z niewielkimi objawami, i „złej” – o ciężkim przebiegu, nierzadko śmiertelnej²⁹. Te same wnioski prezentuje w swoim dziele medycznym wspomniany Tissot i przekonuje, że choć „ekstraordinarynie przeciwna rzecz pomyśleć, ażeby sprowadzić na kogo chorobę,

²⁵ J. Kracik, dz. cyt., s. 139.

²⁶ B. Seyda, dz. cyt., s. 209.

²⁷ Grzegorz Piramowicz przez wiele lat był guwernerem braci Pawła, Kajetana i Jana Potockich, później podczas pobytu z wychowankami w Rzymie zadzierzgnął przyjaźń z ich kuzynem Ignacym Potockim, która w następnych latach przerodziła się we współpracę na polu reformy i podnoszenia z upadku szkolnictwa polskiego. Zob. E. Aleksandrowska, *Grzegorz Piramowicz*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 26, s. 529–536. O upadku szkolnictwa i roli Piramowicza w jego odbudowie zob. L. Słowiński, *Odwazni mądrością. O reformach edukacji i nauki polskiej w dobie oświecenia*, Poznań 1988, s. 186–190.

²⁸ Poza wymienianymi już nowościami wydawniczymi z medycyny, w tym samym czasie pojawił się przekład książki Abrahama Wolfa – lekarza księstwa Lubomirskich, dowodzący bezpieczeństwa szczepień. Zob. *Nauka przeciw ospie dziecinnej za rozkazem Jaśnie Oświeconego Księcia Stanisława Lubomirskiego na ojczysty przetłumaczona język*, Warszawa 1774.

²⁹ Szwajcarski lekarz poza Czerkiesami i Chińczykami szczepiącymi ospę „od czasu pamięcią niedosięgniętego”, wskazuje również, że metoda „okulizacji” jest „ugruntowana” także w Indiach, Gruzji i Konstantynopolu, niektórych prowincjach Afryki oraz w Anglii. Zob. S. Tissot, dz. cyt., s. 198.

który zdrów jest”, to z racji używania do szczepień „dobrej” ospy jest ono mniej ryzykowne niż pozostawianie czyjegokolwiek zdrowia losowi. Na potwierdzenie swojej tezy przedkłada wyniki przeprowadzonych badań, ukazując następującą proporcję: z 690 osób zarażonych ospą w sposób naturalny 106 umiera, zaś z tej samej liczby osób zaszczepionych umierają dwie³⁰.

We wszystkich niemal dziełach, czy to medycznych, filozoficznych, czy publicystyczno-poetyckich, przywoływana jest postać „arcyrozumnej biagłowy” Mary Wortley Montagu³¹, „posłowej angielskiej”, żony Edwarda Wortley Montagu, który od 1717 r. pełnił funkcję ambasadora w Konstantynopolu. Żona dyplomaty, przebywająca w Imperium Osmańskim, żywo interesowała się kulturą i cywilizacją Orientu, była obserwatorką i uczestniczką tamtejszego życia społecznego, wiedziała także o skuteczności powszechnych tam wówczas szczepionek przeciwko ospie. Dlatego, kiedy sama urodziła dziecko, nie zawahała się poddać je wariolizacji, na skutek czego, jak pisze Piramowicz, „znalazła wiele przeciwności”. Po powrocie do kraju arystokratka rozpoczęła działalność pisarską i publicystyczną, a także społeczną, zainicjowała również działania na rzecz rozpowszechnienia szczepionek przeciwko ospie, w czym znalazła wsparcie Karoliny Ansbach, ówczesnej księżnej Walii, a później królowej Anglii³², o czym również informuje poeta-dydaktyk:

Księżna naówczas de Galles, potem królowa wsparła wprowadzenie tego pożytecznego sposobu zachowania ludzi przy życiu i zdrowiu, i gładkości. Przyjęty prawie powszechnie nie zostawia już bojaźni, tylko albo w upartych, albo daremnie z miłości ku swoim lękliwych³³.

Ponadto Piramowicz posługuje się przykładem Francuzów, którzy, jak wspomniano, stracili króla Ludwika XV zmarłego w maju 1774 r. z powodu ospy. Wydarzenie to poskutkowało jednak zwiększeniem świadomości zdrowotnej wśród społeczeństwa francuskiego i dostrzeżeniem niemalże konieczności przyjmowania szczepień, z których skorzystał następcą tronu Ludwik XVI. Polski autor w ewentualnej polemice z przeciwnikami wariolizacji powołuje się na, zwalczaną skądinąd, fascynację wszystkim, co francuskie. Tym samym pragnie wykorzystać panującą modę dla pożytecznego działania. W dalszej części wiersza czytamy:

Długo brytańskiej Francuz chwały sporny [...]
 Przykładem króla, którego dziś sławi,
 Da ospę wszczepiać i modą się zbawi,
 A czy miłośnik francuskiego kraju,
 Polak też chce być zdrów dla zwyczaju?

³⁰ Tamże, s. 203.

³¹ Mary Wortley Montagu (1689–1762), poetka i eseistka, autorka wielu listów z pobytu w Imperium Osmańskim, a także listów poetyckich do córki.

³² Karolina Ansbach od 1702 r. była żoną króla Wielkiej Brytanii Jerzego II.

³³ Zob. przyp. aut. do wiersza G. Piramowicza, *Do Jaśnie Wielmożnego Jegomości Pana Mikołaja Piaskowskiego...*, s. 383.

Odpowiedź na to pytanie otoczona jest tajemnicą łóż wolnomularskich, choć badania historyków czasów stanisławowskich wskazują, że doniesienia medyczne z Zachodu nie pozostały bez echa. Pierwsze na ziemiach polskich zabiegi wariolizacji miał przeprowadzić około 1768 r. sprowadzony przez Stanisława Augusta dwa lata wcześniej lekarz nadworny i wolnomularz Jan Boeckler. Medyk, członek loży Cnotliwy Sarmata, przy udziale współziomków zainicjował ponoć pierwszy bezpłatny punkt szczepień przeciwko tej chorobie w stołecznym lokalu towarzystwa przy ul. Mostowej³⁴. Jednak skoro osiem lat po tych wydarzeniach Piramowicz dalej apeluje o upowszechnienie praktyki szczepień, można wnosić, że działania podjęte przez królewskiego lekarza miały ograniczony, lokalny zasięg.

Przeanalizowany wiersz nie tylko stanowi dokument szeroko zakrojonej pracy dydaktycznej nad formowaniem społeczeństwa obywatelskiego, ale z perspektywy czasu jest swoistą jego diagnozą. Obraz odbiorcy, jaki wyłania się z wiersza, to z jednej strony człowiek zacofany, kultywujący stare, choć nie zawsze rozumiałe dla niego schematy postępowania; z drugiej jednak zapatrzony w francuszczyznę i pragnący życia na wyższym poziomie. Taki model audytorium, którego świadomość ma autor prezentowanego wiersza, skłania poetę do używania różnorodnych argumentów: zarówno rzeczowych – odwołujących się do najnowszego stanu badań, jak i emocjonalnych – pobudzających pragnienia i dążenia ówczesnego społeczeństwa.

Ogrom pracy, jaką wykonywali osiemnastowieczni intelektualiści: lekarze, publicyści, poeci, dydaktycy, filozofowie w kształtowaniu nowoczesnej mentalności rozwijających się społeczeństw europejskich, okazał się niezbędny i choć wielu krytyków tamtego czasu twierdzi, że był niewystarczający lub nieodpowiednio ukierunkowany, dzisiaj nie sposób wyobrazić sobie świata bez efektów tej pracy. Przeszkody, jakie napotykali krzewiciele postępu: przyzwyczajenia, lęki, zabobony, które spowalniały rozwój racjonalistycznego postrzegania świata, a jednocześnie polepszania warunków życia mas ludzkich, spowodowały coraz większy rozdźwięk między statusem życia najbogatszych i najbiedniejszych. Nierzadko to właśnie najubożsi, nie dość, że pozbawieni opieki czy jakiegokolwiek wsparcia ze strony wyższych klas społecznych, padali ofiarami przestarzałego kaznodziejstwa, które często ukazywało „płycizny chrystianizacji”³⁵. Nie ma jednak wątpliwości, że praca oświeceniowych intelektualistów na rzecz spopularyzowania szczepień przeciwko ospie prawdziwej wydała efekty trwające po dziś dzień. Kontynuatorem badań wspomnianych lekarzy był Anglik Edward Jenner, który dowiódł, że zaszczepienie człowieka ospą krowią, choć zawsze daje

³⁴ Inny członek masonerii August Ott z własnych funduszy założył pod Warszawą ośrodek dla chorych na ospę. L. Gąsiorowski, *Zbiór wiadomości do historii sztuki lekarskiej w Polsce od czasów najdawniejszych do najnowszych*, t. 3, Poznań 1854, s. 99, 114; E. Towpik, *Lekarze warszawscy w łóżach wolnomularskich*, cz. 1: *Lata 1767–1821*, „Nowotwory. Journal of Oncology” 2004, vol. 54, nr 4, s. 406.

³⁵ J. Kracik, dz. cyt., s. 108.

łagodny przebieg, uodparnia człowieka na ospę prawdziwą. Jego działania również były nazywane „lajdactwem i nonsensem”, jednak znajdując kontynuatorów, doprowadziły do wyeliminowania choroby pod koniec lat siedemdziesiątych XX w.

To, na ile udało się wprowadzić postępowe idee na gruncie polskim w XVIII stuleciu, zależało niewątpliwie od punktu wyjścia, w którym swą pracę zaczęli polscy społecznicy. Próbowali oni podźwignąć kraj tym bardziej zacofany, im dalej od stolicy. Znamienny jednak pozostaje fakt, że mówili jednym głosem i jako ludzie wielu nauk nie zwalczali wzajemnie swych poglądów, przeciwnie, odkrycia medyków zyskiwały obudowę filozoficzną i wspierane były praktyką publicystyczno-poetycką.

Bibliografia

- Aleksandrowska E., *Grzegorz Piramowicz*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 26, s. 529–536.
- Gąsiorowski L., *Zbiór wiadomości do historii sztuki lekarskiej w Polsce od czasów najdawniejszych do najnowszych*, Poznań 1854.
- Gryglewski R.W., *Narodziny kliniki lekarskiej w Polsce*, „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny” 2011, nr 74, s. 13–17.
- Komisja Edukacji Narodowej. Pisma Komisji i o Komisji*, oprac. S. Tync, Wrocław 1954.
- Kracik J., *Staropolskie postawy wobec zarazy*, Kraków 2012.
- Listy Woltera o Angielczykach z francuskiego tłumaczone przez S*** K****, Warszawa 1793.
- Matuszewska P., *List poetycki w świadomości polskiego oświecenia*, „Pamiętnik Literacki” 1970, nr 61/2, s. 119–147.
- Mazurkova B., *O przypisach warsztatowych w polskiej książce poetyckiej drugiej połowy XVIII wieku*, w: *Komentarze i przypisy w książce dawnej i współczesnej*, red. B. Mazurkova, Katowice 2019, s. 97–153.
- Piramowicz G., *Do Jaśnie Wielmożnego Jegomości Pana Mikołaja Piaskowskiego, podkomorzego krzemienieckiego, po szczęśliwym z ospy ozdrowieniu Jejmości Wielmożnej podkomorzyny, małżonki jego. Powinszowanie i rada ogólna szczepienia ospy*, „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” t. 10, cz. 2, s. 381–385.
- Piramowicz G., *List pewnego nauką znakomitego męża do tłumaczy książki doktorskiej pana Tissot, pod tytułem: Rada dla pospółstwa względem zdrowia jego, po wydanym dziele pisany die 25 Januarii 1774*, „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” t. 10, cz. 2, s. 354–361.
- Platt J., *„Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” wobec idei moralnych swego czasu*, „Zeszyty Naukowe Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Gdańskiego. Prace Historyczno-literackie” 1985, s. 91–131.
- Seyda B., *Dzieje medycyny w zarysie*, Warszawa 1977.
- Słowiński L., *Odważni mądrością. O reformach edukacji i nauki polskiej w dobie oświecenia*, Poznań 1988.
- Szarama M., *Wolter w czasopiśmie stanisławowskich*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” LXXV, „Prace Historycznoliterackie” 1963, z. 6.
- Szczygielski W., *Mikołaj Piaskowski*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 25, s. 811–814.
- Szumowski W., *Krakowska szkoła lekarska po reformach Kollątaja*, Kraków 1929.
- Tissot S., *Rada dla pospółstwa względem zdrowia jego*, wyd. 2, Warszawa 1777.
- Towpik E., *Lekarze warszawscy w łóżach wolnomularskich, cz. I: Lata 1767–1821*, „Nowotwory. Journal of Oncology” 2004, vol. 54, nr 4.
- Wachhlotz L., *Szpitala krakowskie w l. 1220–1920*, Kraków 1924.

- Waniczkówna H., *Izabela Czartoryska*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 4, Kraków 1938, s. 241–246.
- Witkowska A., *Kulty pątnicze piętnastowiecznego Krakowa. Z badań nad miejską kulturą religijną*, Lublin 1984.
- Wolf A., *Nauka przeciw ospie dziecinnej za rozkazem Jaśnie Oświeconego Księcia Stanisława Lubomirskiego na ojczysty przetłumaczona język*, Warszawa 1774.
- Wolter, *Listy i powiastki filozoficzne*, listy przeł. J. Rogoziński, powiastki przeł. T. Boy-Żeleński, Warszawa 2002.
- Wraxall N.W., *Wspomnienia z Polski 1778*, w: *Polska stanisławowska w oczach cudzoziemców*, oprac. i wstępem poprzedził W. Zawadzki, Warszawa 1963.